Nr. 34 (3974) Warszawa, WTOREK 4 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

OD REDAKCJI

Z przyczyn natury technicznej, zmuszeni jesteśmy wydać numer dzisiejszy w zmniejszonej objętości 4 stron.

Numer jutrzejszy (środowy) wyjdzie w objętości 8 stron.

OBRADY GABINETU RZESZY

W SPRAWIE UMÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 3 lutego. PAT. —Półurzędowo donoszą: Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem rozważał wyniki rozmów, jakie z końcem ubiegłego tygodnia przedstawiciele rządu pruskiego przeprowadzili z rządem Rzeszy w sprawie umowy warszawskiej. Bezpośrednio potem zebrali się u kanclerza Rzeszy przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej, celem uzgodnienia swego stanowiska co do wszystkich aktualnych spraw politycznych, pozostających w związku z nowym planem reparacyjnym. W konferencji tej uczestniczyli prawie wszyscy członkowie gabinetu.

Narady dotyczyły rokowań o zwrot Zagłębia Saary, oraz umów polsko-niemieckich (t. zn. umowy likwidacyjnej i umowy mniejszościowej) i miały na celu poinformowanie przedstawicieli stronnictw o stanowisku Rządu w tych dwóch sprawach. Uchwał żadnych nie powzięto.

W tutejszych kołach politycznych uważają, iż w sprawie umów z Polską przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej, mimo wątpliwości co do pewnych szczegółów, w zasadzie jednak przyłączyli się do stanowiska Rządu, zastrzegając dla swych frakcyj parlamentarnych ostateczną decyzję.

LIKWIDACJA DYKTATURY W HISZPANJI

Madryt, 3 lutego. PAT. Dzienniki donoszą, iż generał Berenguer ożywiony pragnieniem uczynienia wszystkiego, co tylko będzie możliwe, aby doprowadzić do uspokojenia umysłów, złoży w ciągu bieżącego tygodnia wizyty b. prezesom Rady Ministrów, i przywódcom ugrupowań politycznych. Wszystkie dzienniki podkreślają doniosłość deklaracyj, zawartych w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Rady Gabinetowej, zapowiadających rewizję wszystkich zarządzeń, wydanych w okresie dyktatury. Dotyczyć to będzie nawet grzywien, które uznane zostaną za bezprawnie nałożone.

Madryt, 3 lutego. PAT. W czasie wizyty złożonej nowemu premjerowi przez delegację oficerów garnizonu madryckiego, generał Berenguer z uznaniem odzywał się o armji i panującej w niej wspaniałej dyscyplinie, podkreślając zadziwiający fakt, iż przejście od dyktatury do normalnego regime'u dokonane zostało bez najmniejszych wstrząśnień i zamącenia spokoju publicznego.

POTWORNY ZAMACH BOMBOWY W CHICAGO

Chicago, 3 lutego. (AW). Chicago stało się dziś terenem okropnego zamachu bombowego, o rozmiarach nienotowanych dotąd w kronikach miasta. Niewykryci jeszcze złoczyńcy, w celach rabunkowych, na jednej z najludniejszych ulic rzucili 3 bomby, które eksplodując, niemal równocześnie spowodowały straszliwe spustoszenie. Trzy wielkie magazyny handlowe zostały kompletnie zdemolowane. Wśród kłębów dymu i huku walących się gruzów rozległy się jęki kilkudziesięciu ofiar. Wśród rannych i zabitych przeważają kobiety i dzieci. Siła wybuchu zniszczyła przewody elektryczne i poprzerywała połączenia telefoniczne. Zmobilizowane wielkie oddziały policji, uzbrojone w karabiny maszynowe, otoczyły całą dzielnice, dokonując masowych aresztowań. W związku z zamachem organizacje i korporacje handlowe domagają się energicznie przedsięwzięcia jaknajdalej idących środków w walce z krzewiącym się coraz zuchwalej bandytyzmem. Opinja publiczna zwraca się przeciwko zarządowi miasta, który, zalegając z wypłatą poborów policyjnych, sprawia, iż akcja służby bezpieczeństwa nie rozwija się z należytą energją.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ P. P. S.

Położenie politycznej i gospodarcze

I.

Rada Naczelna stwierdza, że zadanie główne Polskiej Partji Socjalistycznej pozostaje w chwili dzisiejszej bez zmiany: polega ono na zupełnej i ostatecznej

LIKWIDACJI SYSTEMU UKRYTEJ DYKTATURY NA RZECZ DEMOKRACJI, JAKO PODSTAWY USTROJU RZPLITEJ POLSKIEJ.

Rada Naczelna uznaje fakt powołania gabinetu p. BARTLA za objaw cofnięcia się kierowników systemu, a przedewszystkiem marsz. PIŁSUDSKIEGO od polityki świadomego zaostrzania stosunków i prowadzenia bezpośrednio bądź do zamachu stanu, bądź też przynajmniej do gwałtownych starć wewnętrznych na drogę wyczekiwania i przewlekania, co powoduje stan powszechnej niepewności. Cofnięcie się to nastąpiło pod naciskiem stanowczej postawy mas pracujących miast i wsi, prawie jednolitej zorganizowanej opinji Sejmu i kraju, pod naciskiem ponadto rosnących trudności położenia gospodarczego i trudności położenia międzynarodowego Rzeczypospolitej. Rada Naczelna podkreśla, że grożąca próba ponownego powrotu do polityki, której wyrazem był gabinet p. ŚWITALSKIEGO, napotkałaby na odpór jeszcze bardziej zdecydowany, niż w październiku i listopadzie r. ub.

Rada Naczelna stwierdza, że stosunek PPS. do gabinetu p. BARTLA pozostaje nadal STOSUNKIEM OPOZYCYJNYM.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości udział czynny Z. PPS. w porozumieniu stronnictw lewicy i centrum. Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości, że porozumienie to nie krępuje ani samodzielności Z. PPS., ani samodzielności innych grup parlamentarnych, uczestniczących w tem porozumieniu.

Rada Naczelna upoważnia CKW. i Z. PPS. do podejmowania wszelkich kroków, niezbędnych i potrzebnych dla osiągnięcia celu zasadniczego polityki Partji na chwilę obecną.

II.

Rada Naczelna stwierdza z radością, że cała MIEDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA ustaliła w okresie ubiegłym jasno i wyraźnie swoją zupełną solidarność z polityką i działalnością POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

III.

Rada Naczelna oświadcza, że PPS. poczyni wszelkie kroki dla ostatecznego ujawnienia wszelkich nadużyć, popełnionych pod chorągwią „pomajowego" systemu rządzenia, i dla ukarania winnych.

IV.

Rada Naczelna podkreśla, że zarówno konstrukcja projektowanego budżetu, pomijającego najważniejsze postulaty klasy robotniczej, jak i absolutny brak gwarancji, że nawet taki budżet będzie przez rządy marsz. PIŁSUDSKIEGO lojalnie wykonany, stwierdza konieczność oświetlenia przez Z. PPS. zasadniczego stanowiska Partji w stosunku do budżetu i jasnego deklaracyjnego sformułowania postulatów w dziedzinie rekonstrukcji budżetu w myśl interesów klasy robotniczej i mas włościańskich, ze szczególnem uwzględnieniem przebudowania i zredukowania budżetu wojskowego, reorganizacji administracji, skierowania głównej części dochodów podatkowych na cele pobudzenia życia gospodarczego kraju, przebudowania strony dochodowej budżetu na podstawie sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych.

V.

Rada Naczelna stwierdza, że rosnące bezrobocie w ciągu kilku tygodni postawi setki tysięcy robotników wobec wyczerpania praw do zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Skasowanie przez p. PRYSTORA zapomóg doraźnych i zastąpienie ich w niektórych ośrodkach akcją napół filantropijną, stawia te masy w sytuacji bez wyjścia.

Wobec tego koniecznem jest zorganizowanie szerokiej akcji o przywrócenie zapomóg doraźnych w rozmiarze przynajmniej odpowiadającym pomocy, udzielanej przez Fundusz Bezrobocia.

***

Uchwały Rady Naczelnej **Polskiej Partji Socjalistycznej** nie wymagają właściwie żadnego komentarza. Dają one wystarczającą ocenę tego okresu w rozwoju „pomajowego" systemu rządzenia, tego okresu, jaki przeżywamy dzisiaj; ustalają zarazem kierunek dalszej naszej pracy i dalszej naszej walki.

Zadania Partji zostały określone ściśle; i warunki, które wpływają na politykę i na metody działania Partji, zostały określone ściśle.

Trwamy w stanie „przejściowości" i „niepewności". W listopadzie i w grudniu r. ub. odrzuciliśmy wstecz falę t. zw. pułkownikowską, odrzuciliśmy ją wstecz dzięki zdecydowanej postawie mas pracujących i dzięki zorganizowaniu prawie jednolitej opinji Sejmu i kraju, skierowanej przeciwko systemowi „ukrytej dyktatury". Przyszedł gabinet p. Kazimierza **Bartla.** Nikt nie wie, na jakich opiera się on podstawach i jak długie będzie jego życie.

Gabinet p. **Bartla** oznacza **cofnięcie** się kierowników systemu; nie oznacza wszakże wcale **likwidacji samego systemu.** Grupa „pułkowników" szykuje się do roli spadkobierców p. **Bartla.** „Jutro" jest w dalszym ciągu okryte „mgłą" tajemnicy.

Wszystkie te istotne punkty, decydujące dla oceny dzisiejszej rzeczywistości polskiej, formułuje jasno uchwała **Rady Naczelnej.** Podniósł je wczoraj w swoim przemówieniu sejmowem tow. Kazimierz **Czapiński.**

Zadanie Partji pozostaje niezmienione; jest nim

zupełna i ostateczna likwidacja systemu „ukrytej dyktatury";

Zadanie to musimy osiągnąć w drodze zorganizowanej współpracy ze stronnictwami lewicy i centrum, w drodze skupiania dokoła chorągwi **Socjalizmu i Demokracji** coraz szerszych mas robotniczych, włościańskich i pracowniczych.

Walka trwa dalej. Ani jej nie skończyliśmy, ani jej nie przerwaliśmy. Pajęczynę „tajemniczości" rozerwiemy na strzępy; „jutro" musi

należeć w Polsce do Demokracji;

w przeciwnym razie moglibyśmy „przegrać" i „łatwiejsze" drogi walki o **Socjalizm,** i samo istnienie **Polski,** jako **Państwa Niepodległego. Rada Naczelna** dała Partji wyraźne wskazania, jak dalej pracować i walczyć należy.

Parlament Rzeczypospolitej

Przebieg posiedzenia

REFERAT GENERALNY.

Sejm wczoraj od rana przystąpił do generalnej dyskusji budżetowej, przyczem referat generalny wygłosił pos. Krzyżanowski.

REFERAT POS. KRZYŻANOWSKIEGO (B. B.).

Mówca z zadowoleniem podnosi fakt, że dyskusja budżetowa przestała być dyskusją walutową. Waluta jest pod czujną strażą Sejmu i Banku Polskiego.

Komisja dała dowód wspólnego dążenia do utrzymania równowagi budżetowej, ale dążenie to nie posiada w Sejmie wspólnego planu finansowego.

Budżet, który uchwalamy, jest równocześnie za niski i za wysoki. Za niski, gdyż komisja musiała przeciwstawić się wielu uzasadnionym żądaniom, np. co do poprawy bytu urzędników, i za wysoki, gdyż ludność narzeka na wysokie obciążenie. Liczba osób, pobierających uposażenie ze Skarbu Państwa podwoiła się, a wskutek tego musiały też wzrosnąć ilościowo i jakościowo podatki.

Musimy dążyć do ustabilizowania wydatków, bacząc jednak, aby globalna suma nie została jeszcze bardziej powiększona. Na komisji p. Kornecki przeprowadził szereg wniosków, skreślających różne względnie drobne wydatki. Ale drobne te oszczędności nie rozwiążą zagadnienia. Proces zwężenia budżetu jest bardzo trudny, a to ze względu na nasze uprawnienia mocarstwowe i demokratyczne ambicje(!?). Ponadto przed wojną administracja Państwa była mniejsza, tańsza, bo zakres działania administracji był mniejszy. Mówca jest za ścieśnieniem zadań administracji i powiada:

„Rozbudowa ciężarów publicznych łączyła się u nas z mylnem przekonaniem, że jedni powinni płacić na pokrycie tych ciężarów, a inni mogą bezpłatnie z tego korzystać. Okazało się jednak, że przerzucenie wszystkich ciężarów na warstwy zamożne uszczupla kapitał, co znów odbija się ujemnie na zarobkach pracowników".

Rozpatrując obciążenie obywateli, należy uwzględnić — zdaniem mówcy — także ciężary nakładane nie przez Państwo, lecz głównie przez samorządy. Ciężary te wzrosły nietylko ilościowo, ale także jakościowo. Te ciężary są nadmierne.

Omawiając następnie projekt Z. PPS. zwolnienia warstw najbiedniejszych od podatku dochodowego z przerzuceniem go na warstwy lepiej zarabiające mówca sprzeciwia się temu projektowi. Trudno zrozumieć, dlaczego — zdaniem mówcy — to ma doprowadzić do obniżenia płac.

Następnie mówca omówił sprawę eksploatacji przedsiębiorstw państwowych oraz zagadnienie przywozu i wywozu. W tej ostatniej sprawie pos. **Krzyżanowski** stoi na stanowisku, że czynny bilans handlowy wcale nie jest koniecznością.

W końcu pos. Krzyżanowski omawia sprawę konsumcji i pom. in. powiada:

„Konsumcja u nas jest mała, ale większa, niż była przed wojną, większa w stosunku do produkcji. Na wysokość płac tak samo, jak na konsumcję należy spojrzeć nie indywidualnie, lecz globalnie. W listopadzie 1928 r. przepowiadałem spadek płac. Przepowiednia ta sprawdziła się, biorąc rzecz globalnie. Indywidualnie płace nie spadły, ale obniżył się udział płac w ogólnym dochodzie społecznym. (Tow **Pająk:** W przemyśle włókienniczym płace obniżono o 40 proc.). Mylnym jest pogląd, jakoby wzorem Stanów Zjednoczonych można odrazu zrealizować wysokie płace!

Przemówienie swe zakończył pos. Krzyżanowski, jak następuje:

„Wysoki Sejmie! Należymy do szczęśliwego pokolenia, które przeżyło urzeczywistnienie wielkich ideałów mocarstwowych i demokratycznych. Nie zrażamy się tem, że koszt urzeczywistnienia tych ideałów jest wielki, gdyż lekceważymy sobie wartości materjalne w stosunku do wartości idealnych. Położenie jest chwilowo trudne, ale zaradzenie temu leży w naszem ręku. Jeśli będziemy stosować trafną politykę ekonomiczną i finansową, to poprawa niewątpliwie nastąpi. Wnoszę o przyjęcie bez zmian wniosków Komisji Budżetowej".

DALSZY CIAG NA STR. 2-giej.

40 SESJA

RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNAR. BIURA PRACY

Genewa, 3 lutego. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy rozpoczęła dziś rano swą czterdziestą sesję.

TAJEMNICA ZNIKNIĘCIA GEN. KUTIEPOWA

CZY WYJAZD DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ?

Moskwa, 3 lutego. (PAT). Tass. Korespondent „Izwiestij" donosi z Amsterdamu", że wedle sprawdzonych informacyj, pochodzących z kół prawicowych, gen. Kutiepow przygotowywał się do wyjazdu już od dłuższego czasu, zrezygnował bowiem ze zwycięstwa w walce przeciwko jednej z partyj białogwardyjskich, żądającej usunięcia go od kierownictwa rosyjskiego związku wojskowego w Paryżu i zastąpienia go przez innego kandydata. Przy pomocy swych najbliższych przyjaciół, gen. Kutiepow odjechał potajemnie w dniu 26 stycznia do jednej z republik południowo - amerykańskich, uwożąc ze sobą znaczne sumy pieniędzy.

SZARA LIMUZYNA...

Paryż, 3 lutego. (PAT). Jeden z agentów policyjnych doniósł komisarzowi policji, który zbiera informacje w sprawie zaginięcia gen. Kupietowa, że w niedzielę rano widział on szarą limuzynę, w której znajdował się jakiś osobnik z brodą oraz jeszcze trzy osoby, w tej liczbie agent policyjny. Agent przytrzymywał człowieka z brodą, który starał się mu wyrwać, zaś jeden z jadących usiłował uniemożliwić ofierze zamachu wzywanie pomocy.

DOWGALEWSKI ZAWIADAMIA O PRZYGOTOWANIACH DO NAPADU NA AMBASADĘ SOWIECKĄ.

Moskwa, 3 lutego. (PAT). Tass. Dowgalewski zawiadomił w drodze oficjalnej francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że zwolennicy gen. Kutiepowa zorganizowali pod kierownictwem gen. Millera oddział, który miał dokonać napadu na ambasadę sowiecką.

KONFERENCJA MORSKA

KONTRPROPOZYCJA ANGIELSKA

Londyn, 3 lutego. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że delegacja angielska zakomunikowała innym delegacjom kontrpropozycję na projekt francuski. Największą trudnością jest, że kontrpropozycja ta wyłącza największe jednostki bojowe i łodzie podwodne z możliwości transferu, podczas gdy projekt francuski pozwala na stosowanie zasady transferu we wszystkich kategorjach.

DYMISJA

ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Ryga, 3 lutego. (PAT). Ze źródeł poinformowanych donoszą, że minister Spraw Zagranicznych Balodis złożył prośbę o dymisję. Dymisję przyjęto. Prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu sejm będzie o dymisji min. Balodisa oficjalnie powiadomiony. Do czasu mianowania nowego ministra, kierownictwo ministerjum objął premjer Celnins.

TRAKTAT FRANCUSKO-TURECKI

Paryż, 3 lutego. (PAT). Briand i Fethi Bey podpisali w dniu dzisiejszym traktat arbitrażowy francusko - turecki.

HUGHES

OBEJMUJE STANOWISKO PIERWSZEGO SĘDZIEGO W STANACH ZJEDN.

Waszyngton, 3 lutego. (PAT). B. sekretarz stanu Hughes powołany został na stanowisko pierwszego sędziego Stanów Zjedn., z którego ustąpił b. prezydent Taft. Taft przebywa w sanatorjum w Nashville w Karolinie północnej. Stan jego jest bardzo ciężki.

CIĄG DALSZY.

Parlament Rzeczypospolitej

Nasze stanowisko

Mowa tow. Czapińskiego w ogólnej debacie budżetowej

(W STRESZCZENIU)

CIĘŻAR BUDŻETU SPOCZYWA NA LUDZIACH PRACY.

Ubolewam, że do dziś niema w Polsce skodyfikowanego prawa budżetowego i że są jeszcze fundusze specjalne, których niema w budżecie, więc których gospodarka dla szerokich warstw jest zagadkowa.

Mamy uchwalić budżet, który w tych ciężkich czasach ma

wypompować z ludności 3 miljardy złotych.

Jakaż jest struktura tego budżetu?

W części dochodowej główny ciężar spoczywa na barkach ludzi pracy, którzy obecnie przeżywają tak ciężki kryzys. Wprawdzie dochód z podatków pośrednich figuruje tu tylko w kwocie 182 miljony, ale jeżeli doliczymy monopole, podatek stemplowy, cła i podatek obrotowy, co wszystko należy do podatków pośrednich, to otrzymujemy olbrzymią sumę 1.951 miljonów, więc prawie 2 miljardy. Wprawdzie pewna część przypada także na warstwy posiadające, ale z drugiej strony niemała część podatków bezpośrednich znowuż obciąża klasy pracujące. Polityka Rządu do niedawna szła w tym kierunku, ażeby jeszcze zwiększyć ciężar podatkowy szczególniej wsi i tylko

Sejm obronił ludność wiejską

od dwukrotnych planów podatkowych p. Ministra Czechowicza. A zatem strona dochodowa budżetu ma charakter klasowy i to na niekorzyść klasy pracującej miast i wsi.

NA BIUROKRACJĘ I WOJSKO.

Strona rozchodowa budżetu jest przedewszystkiem biurokratyczna i wojskowa. Przeszło 2 miljardy idzie na uposażenia wszelkiego rodzaju urzędników łącznie z wojskowymi. Oczywiście nie domagamy się gwałtownej redukcji, gdyż toby jeszcze zwiększyło bezrobocie, ale Rząd nie rozwija samorządów i,

uprawiając kult niekompetencji,

zmusza do zwiększania liczby urzędników. Co się tyczy wydatków wojskowych partja nasza wielokrotnie dowiodła, że jest partją państwową i umie budować i bronić niepodległości, ale nie mniej właśnie w interesie niepodległości ma odwagę spokojnie patrzeć w twarz budżetowi wojskowemu. Budżet ten wynosi 827 miljonów poza pewnemi wydatkami jeszcze zawartemi w innych resortach. W rezultacie

36 proc. obciążenia przypada na wydatki wojskowe.

Stronnictwo nasze w Komisji zgłosiło szereg wniosków, zmierzających do zmniejszenia tego ciężaru. My uważamy, że siła militarna nie polega tylko na stałem wojsku, lecz w równej mierze na uprzemysłowieniu Państwa oraz na duchu i przywiązaniu ludności do Państwa.

POROZUMIENIE Z NIEMCAMI.

Rozumiemy, że Polska jest w ciężkiem położeniu międzynarodowem. Przewodnie myśli w expose P. Zaleskiego znajdują nasz poklask zupełny. Nie wchodząc w szczegóły, musimy zaakcentować przytem, mimo całą demagogję pewnych sfer, **konieczność rozbudowy przyjaznych stosunków gospodarczych i politycznych z Niemcami.** Jeszcze w r. 1929 mimo całe zaostrzenie sytuacji przywóz nasz z Niemiec wynosił 27%, a wywóz do Niemiec 31% całego naszego przywozu i wywozu. Z tem trzeba się liczyć.

KONIECZNOŚĆ PRZEBUDOWY BUDŻETU

Nasz budżet, będąc przeważnie biurokratycznym i wojskowym, jest zarazem antyinwestycyjnym. Zaledwie 600 miljonów, według obliczenia p. Krzyżanowskiego, znajduje się w tym budżecie, na wszelkiego rodzaju inwestycje. Nikłe kwoty na meljoracje i regulację rzek równają się

prawie zupełnej rezygnacji

z tych ważnych prac.

Temu charakterowi budżetu przeciwstawiamy nasz program budżetu inwestycyjnego, socjalnego i kulturalnego i gotowiśmy współpracować z każdym rządem, który,

stając na gruncie demokracji,

zrozumie potrzebę takiej przebudowy budżetu.

Co się tyczy wydatków kulturalnych, mamy w budżecie straszne ubóstwo. **Na budowę szkół było w preliminarzu 7 i pół miljona, co Komisja zwiększyła na 20 miljon.** Wiadomo, że cały program budowy szkół powszechnych obejmuje 5 miljardów wydatków. Co roku czekamy napróżno na projekt ustawy o budowie szkół

UWZGLĘDNIENIE POTRZEB MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Cieszymy się, że udało się nam w Komisji wprowadzić kilka, drobniutkich coprawda, pozycji na rzecz mniejszości narodowych. Dla nas są to pozycje symboliczne, gdyż nigdy nie zapominamy o tem, że

mniejszości stanowią 1/3 część ludności

całego Państwa. Nie podzielamy stanowiska p. Rataja, który powiedział, że pozycje, zawierające subwencje, są anonimowe i nie można w budżecie wymieniać instytucji tej lub owej, która ma otrzymać zasiłek. Może zasada ta jest słuszna, ale godzilibyśmy się na nią, gdyby Rząd przedstawił nam, że mniejszości znalazły proporcjonalne uwzględnienie. Kiedy tego niema, to dawania mniejszościom

pustej formuły zamiast realnych pieniędzy

na cele kulturalne, jest wysoce niewłaściwe. Żałujemy, że niema w tym budżecie pozycji na uniwersytet ukraiński. Dla nas, stojących na gruncie polityki państwowej, a nie nacjonalizmu narodowego, pozycja taka stała się symbolem dla całej naszej polityki względem mniejszości. Wnieśliśmy projekt autonomji terytorjalnej oraz projekt w sprawie szkolnej nie na gruncie utrakwizmu, czem daliśmy wyraz naszemu stanowisku w tej sprawie. Żałujemy, że **Komisja Budżetowa tylko bardzo fragmentarycznie ujawniła znaczenie mniejszości dla Państwa Polskiego.**

NIEUWZGLĘDNIANIE POTRZEB MAS.

Budżet powinien być także socjalny. P. Krzyżanowski wystąpił tu jako piewca harmonji w ustroju kapitalistycznym i w chwili, kiedy

robotnicy giną z głodu,

prof. Krzyżanowski pociesza nas, że globalna kwota zarobków rośnie. Czy wiadomo p. profesorowi, że w jednym z najważniejszych środowisk przemysłowych w ostatnich dniach obniżono płacę robotników tekstylnych o 40%? Od podniesienia realnych płac zależy nietylko dobrobyt robotników, ale i stan rynku wewnętrznego i rozwój przemysłu. Tymczasem budżet Min. Pracy jest nikły i tak samo budżet Reform Rolnych. Reforma rolna w Polsce, ku wielkiej radości obszarników, została zabagniona, odbywa się parcelacja przeważnie prywatna pod iluzoryczną kontrolą Państwa. Cena ziemi jest tak wysoka, że bezrolny i małorolny jej kupić nie mogą.

SPRAWA URZĘDNIKÓW.

Urzędnicy państwowi wystąpili z nader skromnem żądaniem 5% podwyżki. Ponieważ jest to zależne od nadwyżki budżetowej 122 miljonów, stało się teraz modnem twierdzenie, że ta nadwyżka jest nierealna. Można stać zasadniczo na stanowisku pomniejszenia liczby pracowników państwowych, ale nie wolno im odmawiać ludzkiego istnienia.

FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE.

Cieszymy się, że w Komisji udało się

obciąć fundusze dyspozycyjne

i im podobne nie dlatego, żebyśmy prowadzili politykę personalną, ale po pierwsze,

ażeby uniknąć różnych nadużyć,

związanych z temi funduszami, a następnie dlatego, że uważamy, że objektywnie te fundusze są za wielkie. Z przerażeniem widzimy demagogię, prowadzoną w sprawie tych funduszów. We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej" znalazłem jakąś odezwę, gdzie powiedziano, że jest to świadome, czynne przeciwdziałanie w walce ze szpiegostwem. Świadome działanie, czyje? czy większości Sejmu, a więc większości narodu? **(Wrzawa).** Jest to

bezczelność, którą należy napiętnować

z tego miejsca.

ŁAMANIE USTAWY SKARBOWEJ.

Jakikolwiek jednak jest ten budżet, musimy jeszcze zasadniczo upewnić się, czy on przynajmniej będzie ściśle wykonany. Nietylko w r. 1927-8

mieliśmy ogromne przekroczenia,

mamy już rok bieżący i Rząd przedłożył kredyty dodatkowe, nie te, któreśmy niedawno uchwalili, ale drugą porcję 48 miljonów sum już wydatkowanych na odbudowę Gdyni itd. Nie chodzi tu o celowość wydatku, ani nawet o wczesne przedłożenie ustawy, lecz **chodzi o to, w jakiej mierze pod względem legalnym wolno było Rządowi wydać te pieniądze.** Jakaż to była katastrofa z Gdynią, albo z Mościcami, i

co stało na przeszkodzie w zwołaniu Sejmu?

Oskarżamy b. Rząd p. Świtalskiego o **złamanie obowiązującej ustawy skarbowej.**

DWUTOROWOŚĆ W RZĄDZIE.

Budżet ten ma być uchwalony Rządowi p. Bartla i pragnę określić stanowisko mego klubu do obecnego Rządu. System, który trwa od maja 1926, jest systemem panowania kliki,

korumpującej swem partyjnictwem

cały aparat państwowy. Klika ta opiera się przedewszystkiem na wyższych szarżach w wojsku i wyższych urzędnikach, a pod względem klasowym na obszarnikach i kapitalistach. Otóż zapytujemy, czem jest na tle tego systemu obecny Rząd p. Bartla? Nie przeczymy, że

nastąpiło pewne odprężenie,

ale bardzo małe, które przeważnie do prowincji nie doszło. P. Bartel powiedział, że Rząd jego jest dalszym ciągiem dotychczasowego systemu. **Chcielibyśmy wiedzieć, czy ma to być systematyczne choćby powolne odprężenie, czy też jest to tylko manewr, „dla przepchania budżetu", spowodowany ciężką sytuacją gospodarczą** i zagraniczną, a także niespodzianym dla Rządu faktem, że znalazł on w Sejmie rozganizowaną pracę porozumienia stronnictw lewicy i centrum, które nietylko zorganizowało parlament, ale przyczyniło się znacznie do

podniesienia powagi naszego parlamentu zagranicą.

Z przyjemnością słuchaliśmy rzetelnych słów p. ministra **Dutkiewicza**, kiedy mówił o praworządności, ale cóż, kiedy obok niego stoi p. **Sieczkowski,**

cień p. Cara.

Cóż, że słyszymy słowa p. **Józewskiego** o potrzebie ścigania nadużyć administracji, kiedy obok niego, jako drugi anioł stróż, stoi p. **Pieracki?** I tak na każdym kroku. Przy całem odprężeniu zjawia się znowu p **Maleszewski**, komendant policji, który

urządza jakieś brewerje po sądach,

ośmiesza Polskę, depcąc jakieś gazety.

Tow. **Niedziałkowski:** Na sali sądowej.

Tow. **Czapiński:** W Rządzie p. Bartla zasiada minister **Prystor** (Wrzawa), który dla szerokich mas pracujących

stał się symbolem bezprawia

w Polsce.

TRWAMY W OPOZYCJI.

Dalszy ciąg polityki niepewności i wiecznych wstrząsów pogorszyłby położenie Polski zarówno w polityce zagranicznej, jak i w zakresie sytuacji gospodarczej. Potrzeba nam powrotu do normalnego życia. **Niewiadomo, czy Sejm po skończeniu budżetu będzie miał czas i możność spokojnej pracy nad Konstytucją i szeregiem ustaw, których kraj się domaga. Nie wiemy, jak daleko chce pójść p. Bartel i czy będzie miał dość siły, żeby wykonać swój zamiar. Opinja utrzymuje, że p. Bartel sam znajduje się w oblężeniu i że jego możności są znacznie ograniczone. Naszem hasłem jest likwidacja obecnego systemu. Do Rządu p. Bartla, a tembardziej**

do dotychczasowego systemu znajdujemy się w opozycji.

Każda próba powrotu do regime'u p. Świtalskiego, albo podobnego, spotka się ze stanowczym oporem klasy pracującej. (Oklaski na lewicy).

PRZEMÓWIENIE POSŁA WYRZYKOWSKIEGO (WYZWOLENIE)

P. Wyrzykowski: P. Krzyżanowski powiedział, że Komisja Budżetowa nie miała zdecydowanego planu finansowego. Planu takiego mieć ona nie mogła, większość komisji miała tylko jeden jasny program: potrzebę daleko posuniętej oszczędności. Oprócz krótkości czasu, także nieprzejrzystość preliminarza niezwykle utrudniała nam pracę.

Mówca podkreśla, że poza budżetem są jeszcze sumy obrotowe w wysokości 1,200 milj. zł. *wstydliwie przez Rząd ukrywane.* Składają się na nie przedewszystkiem rezerwy kasowe, które podobno są znacznie wyższe, od jednomiesięcznego wydatku, następnie różne fundusze obrotowe, których bilansów nie znamy. *Przy obecnym systemie Sejm nie ma więc kontroli nad temi funduszami, które stanowią jakgdyby olbrzymi fundusz dyspozycyjny* i dlatego prosimy p. Ministra, aby przyszły preliminarz zawierał więcej szczegółowych wyjaśnień, a bilanse funduszów obrotowych, aby były składane na 1 stycznia.

Minister Skarbu zastrzegł się kategorycznie przeciw radykalnym zniżkom podatkowym. Rozumiejąc konieczność dużej ostrożności, uważam jednak, że zapoczątkowanie reformy podatkowej w granicach możliwości jest rzeczą pilną. Przedewszystkiem chodzi o zmniejszenie podatku obrotowego dla handlu i o rewizję obciążeń komunalnych i ubezpieczeniowych w powszechnym zakładzie ubezpieczeń. Odpowiedzialność za wzrost tych obciążeń ponosi obecny regime, który nie miał programu ani gospodarczego ani finansowego i stosował posunięcia od wypadku do wypadku. (P. *Stroński St.:* Od upadku do upadku.). Przyczyniła się do tego i polityka b. Ministra Skarbu, który miał psychikę poborcy podatkowego, zamiast psychiki ekonomisty. Obecny Minister nie ma tej cechy, ale ma ciężką bardzo spuściznę. Z porównania ciężarów podatkowych obecnie preliminowanych z ciężarami z r. 1925 wynika, że mamy ściągnąć blisko o 300 milj. więcej (*Minister Skarbu:* Główna różnica jest w monopolach.). Nietylko, także i w podatku majątkowym. Prócz tego o wiele wyższe są obecnie świadczenia komunalne. *Wskazana więc jest wielka oględność, aby niedoprowadzić do takiej katastrofy, jaka była w 1925 r.* Pewne zmniejszenie obciążenia podatkowego przyczynić się może do wzrostu kapitalizacji wewnętrznej, a przez to samo do zniżenia stopy procentowej. Obserwujemy także pewne zmniejszenie się zapasu walut w Banku Polskim. Nie zagraża ono bezpośrednio naszej walucie, ale jest ostrzeżeniem.

Co się tyczy bilansu handlowego, to ponieważ stanowi on u nas znaczną część w bilansie płatniczym, dlatego lekceważyć go nie można. Ujemność bilansu handlowego odbija się na bilansie płatniczym i na zapasach walut.

Minister Skarbu musi być w jednej osobie bankierem, wielkim przemysłowcem i poborcą podatkowym. Trudno to pogodzić i możnaby się zastanawiać nad tem, czy nie byłby wskazany podział tych funkcyj, ale w każdym razie *Ministrowi Skarbu nie wolno zapominać o jednym, t. j. o zwiększeniu siły nabywczej mas chłopskich.* Mówca apeluje też do Rządu, aby w interesie państwa starał się o wzmożenie tej siły nabywczej.

PRZEMÓWIENIE POSŁA RYBARSKIEGO

Mówca stwierdza, że ocena sytuacji gospodarczej, dana przez Ministra Skarbu w grudniu, była bardziej optymistyczna, niż ton przemówienia dzisiejszego generalnego referenta. Zaufanie do naszych stosunków nie wzrasta, powszechne jest uczucie niepewności i wyczekiwania. Korespondent „Berliner Tageblattu" wskazuje na rozbicie polityczne w Polsce i powiada, że **Blok Bezpartyjny stanowi parlament w parlamencie, w którym walki partyjne są równie żywe, jak w reszcie Sejmu.**

P. **Polakiewicz:** Dobry autorytet.

Głos inny: Przedrukowane z „Gazety Warszawskiej".

Jeden z najpoważniejszych tygodników angielskich „Economist" pisze, omawiając powołanie Rządu p. Bartla: „Chociaż niebo polityczne w Polsce jest jaśniejsze, to jednak dopóki jest na scenie Marszałek Piłsudski, nigdy prawdopodobnie nie będzie ono bezchmurne". A więc w tem, w czem ludzie chcą widzieć czynnik stałości, pismo to dopatruje się czynnika chwiejności.

Naprawa budżetu nie może się dokonać przy jego uchwalaniu. Zależy to od zrozumienia, że jesteśmy narodem ubogim, który powoli się dorabia, a dorabianie się to nie są maniery dorobkiewicza i blichtr reprezentacyjny. Musimy zrozumieć, że pomyślność Skarbu zawisła od siły gospodarczej społeczeństwa, oraz od stałości stosunków wewnętrznych. Tymczasem, gdy mamy w kraju konserwatystów, nastrojonych rewolucyjnie, a rewolucjonistów, nastrojonych subwencyjnie (Oklaski), to tego rodzaju stosunki nie budzą w nikim zaufania.

W tych warunkach nie możemy przyjąć odpowiedzialności za realny charakter tego budżetu i za jego rzeczywiste wykonanie. **(Oklaski na prawicy).**

MOWA POSŁA J. DĄBSKIEGO (STR. CHŁ.)

Dotychczasowy nastrój debat budżetowych jest melancholijny. Niema ani zbytnich entuzjazmów, ani zbytniego oburzenia. Dowodzi to, że wszyscy czujemy, że jest źle. Polska przeżywa kryzys rolny.

Wynikiem tego kryzysu rolnego jest, że masa chłopska przestaje być konsumentem artykułów fabrycznych. To, że Łódź stoi, że stają pewne rodzaje przemysłu żelaznego, że jest kryzys wśród inteligencji wolnych zawodów, to jest skutkiem tego, że 60 kilka pct. ludności nie ma gotówki i żyje poniżej minimum egzystencji. Nowy Minister Rolnictwa powiada, że takiego kryzysu zbożowego nie było od czasu wojen napoleońskich.

Sfery rolnicze, zwłaszcza małorolne, muszą uświadomić sobie konieczność przemiany 50 pct. gospodarki zbożowej na hodowlaną. Tu jest zadanie Ministerjum Rolnictwa.

Ja o tych sprawach mówiłem od lat kilku, żeby nie rozwijać sztucznego przemysłu kosztem rolnictwa, lecz ministrowie sobie ze mnie drwili. dziś ubawić się można czytając o tem, jak to nagromadziła się taka kupa pieniędzy, tyle setek miljonów, że nie wiedziało się, co z tem zrobić i musiało się to nagwałt wydać, *a p. Moraczewski nawet publicznie oświadczył, że nie pół miljarda, lecz miljard wydano, bo trzebaby „pod stienku" postawić takiego ministra skarbu, któryby w takich dobrych czasach pieniędzy nie wydał.*

A dochody? Czy naprawdę potrafimy ściągnąć 76 mil. podatku majątkowego, 275 mil. podatku obrotowego, 252 mil. podatku dochodowego? To są fikcje. Jakże Polska może brać udział w t. zw. wyścigu pracy, gdy ma takie kajdany u nóg w postaci tak wygórowanego budżetu?

Do rozdęcia budżetu przyczyniają się: Ministerjum Spraw Wojsk. i Min. Spr. Wewnętrznych, główne bowiem obciążenie budżetu — to wojsko, biurokracja i policja.

Za obecny stan rzeczy odpowiedzialni są ci, co przez ostatnie trzy lata rządzili Państwem, nie przewidując — pomimo ostrzeżeń — nadejścia chudych lat.

PRZEMÓWIENIE POS. CHĄDZYŃSKIEGO (N. P. R.).

Polityce b. Ministra **Czechowicza zarzuca zbyt pośpieszne wydatkowanie nadwyżek i unieruchomienie większej części rezerw. Rząd p. Świtalskiego, zajęty walką z Sejmem, nie troszczył się o poprawę gospodarczą.** Od Rządu p. Bartla kraj domaga się jasnego planu i woli Rządu. Kraj chce wiedzieć, jak Rząd myśli ulżyć doli ludności. **Pokonać kryzys może tylko Rząd, oparty o Sejm, z niepokojem zaś patrzymy na to, jak na krótkiej drodze między pałacem namiestnikowskim a ulicą Wiejską nieznane siły usiłują wznosić barykady.** Mówca wyraża przekonanie, że poza wiedzą p Bartla ukazują się odezwy, które **oszczędnościową politykę Sejmu przedstawiają jako popieranie szpiegostwa.** Mówca zapytuje Min. Sprawiedliwości, dlaczego odezwa ta nie została skonfiskowana i czy sprawcy jej będą ukarani? Budżet ten prawdopodobnie opozycja sejmowa uchwali Państwu, ta sama opozycja, która mu daje rekruta, nie ta bowiem opozycja groźna jest dla Państwa, ale ta, która stoi z tyłu za premjerem.

MOWA POS. LEWICKIEGO (Ukr.).

Oświadcza w imieniu Klubu Ukraińskiego, Frakcji Selańskiego Sojuszu, Ukraińskiego Kl. Soc. Radykalnego i Kl. Białoruskiego, że stoi niezachwianie na stanowisku wyłuszczonem w pierwszej dyskusji budżetowej tego Sejmu. Budżet ten w żadnej mierze nie odpowiada ogromnym rozmiarom kryzysu. Rząd i większość Sejmu do dziś stoją na stanowisku, że ziemie, przez nas zamieszkałe, są tylko kolonjami, które się eksploatuje.

MOWA POSŁA UTTY (Kl. Niem.).

Klub niemiecki stoi na stanowisku wyczekującem. Po tylu rozczarowaniach jest to dowód bardzo daleko posuniętej dobrej woli i czeka na takąż dobrą wolę Rządu. Czeka, żeby Rząd wszedł w kontakt z przedstawicielami Niemców i przystąpił do likwidacji krzywd na polu kulturalnem, politycznem i ekonomicznem. Dotychczas polityka wobec ludności niemieckiej i prasy niemieckiej nie zmieniła się, szczególniej na Górnym Śląsku.

W dalszej dyskusji przemawiali pos.: **Kuśnierz** (Ch D.), **Grünbaum** (koło żyd.), **Wołyniec** (Selrob.), **Żarski** (kom.), oraz posł.: **Zachindyj, Kryneczuk i Seniuk.**

Na tem dyskusję generalną wyczerpano.

BUDŻET PREZYDENTA RZECZYPOSPOL.

Budżet ten referował pos. **Wyrzykowski,** zaznaczając, że Komisja przeniosła tylko do tego budżetu z działu kultury i sztuki kwotę zł. 220.000, przeznaczoną na odbudowę i uporządkowanie pałacu w Spale.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

BUDŻET SEJMU I SENATU

Budżet Sejmu i Senatu referował pos. **Dąbski,** który podkreślił, że budżet ten w porównaniu z zagranicznemi jest jednym z najniższych w Europie. Mówca uzasadnił to szeregiem cyfr.

Zabrał głos pos. **Kozłowski** z BB, który, jako świeżo upieczony, snać słabo orjentując się jeszcze w tem, co się dzieje w Sejmie, powtórzył jeszcze raz bajkę o przekroczeniach w budżecie sejmowym, te same bajki, które obalono na komisji.

Dziewicza mowa tego posła zatem nie udała się i dlatego musimy czekać z oceną nowego nabytku BB do następnego wystąpienia.

Niefortunnemu mówcy odpowiedział pos. **Rataj** w sposób przystępny, tłumacząc, jak to Sejm „odroczył" swój budżet.

Pos. Rataj: Jeżeli chodzi o wydatki na budowę Sejmu i Hotelu Poselskiego, to na Komisji Budżetowej ta rzecz była wyjaśniana w sposób tak oczywisty, że każdy to musiał zrozumieć. Przypominam, że nie były to przekroczenia rzeczywiste, tylko raczej buchalteryjne. **Sejm na końcu roku budżetowego zwracał do Skarbu Państwa sumy nie wydane z przyznanych kredytów.** W tych latach, za które ja jeszcze odpowiadałem, **zwrócono przeszło 600.000 zł.,** a dlatego zwrócono, że rachunki z budowy nie były na czas przedstawione, gdyż musiały być jeszcze sprawdzone, między innemi przez Dyrekcję Robót Publicznych. Więc na pokrycie owych 350.000, jako t. zw. kredytu dodatkowego było pokrycie, wynoszące grubo więcej. W tem oświetleniu przedstawia się sprawa zupełnie inaczej, niż przedstawił p. Kozłowski.

W końcowem przemówieniu ref. **Dąbski** również wykazał całą absurdalność zarzutów p. **Kozłowskiego** oraz podkreślił, że budżet Sejmu podlega kontroli NIK, czego niema w żadnym innym parlamencie.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 10 rano.

PRZEGLĄD PRASY

Szczucie.

„Przegląd Wieczorny", omawiając prace komisji budżetowej Sejmu, twierdzi:

„Nie widzieliśmy przeważnie w przemówieniach poselskich — poza kilkoma sumiennie opracowanemi referatami — tendencji do pogłębienia zagadnień gospodarki państwowej ani objęcia szerszych horyzontów; były to przeważnie „odwetowe" myśli, był przeważnie kąt patrzenia partyjny, fragmentaryczny, ułamkowy — a nie państwowy, ogół spraw i zagadnień obejmujący."

Wystarczy zestawić opinję pos. **Byrki**, przewodniczącego komisji budżetowej z ramienia Ł. B., o pracach tej komisji z gołosłownemi napaściami „Przegl. Wiecz.", by zrozumieć cały upadek moralny „sanacji moralnej".

Ociemniali inwalidzi na front!

„Gazeta Polska" drukuje „nadesłaną" odezwę ociemniałych inwalidów wojennych, wzywającą do zbierania składek na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Wojsk., obciętego o 2 miljony zł. Organ pułkownikowsko-komornikowski dostał aż „spazmu wzruszenia" przy czytaniu tej odezwy. Ale to jest blaga. Idzie tu o wyrafinowaną robotę, podejmowaną całkiem na zimno, a mającą na celu interes „pułkowników", interes wrogów parlamentaryzmu i demokracji. Słusznie **„Gazeta Warszawska"** nazywa tę robotę „prowokacyjnem tchórzostwem", wyzyskującem kalectwo żołnierzy do celów politycznych kliki. Nędzna gra tej kliki specjalnego nabiera zabarwienia wobec oświadczenia pos. **Byrki** i wobec faktu, że obcięcie funduszu dyspozycyjnego nie jest jeszcze ostatecznie uchwalone, gdyż budżet jest dopiero na plenum Sejmu i musi jeszcze przejść przez Senat.

Primo de Rivera.

„Polska Zbrojna", organ faszystowsko-sanacyjno-wojskowy, czuje się bardzo nieswojo wobec upadku dyktatury Primo de Rivery. Wypisuje tedy banialuki tego rodzaju, że bilansu sześcioletniej dyktatury „nie można żadną miarą nazwać ujemnym dla gen. Primo de Rivery". Ale mimo to Primo upadł, a nie widzieliśmy jeszcze przedsiębiorstwa o dodatnim bilansie, któreby zbankrutowało. Organ faszystowsko-sanacyjny powiada z przekąsem, że „być może narodowi hiszpańskiemu dane będzie raz jeszcze wypróbować wątpliwych rozkoszy systemu parlamentarnego. Nie stanie się to jednak odrazu." Być może. Ale wobec „niewątpliwych rozkoszy" dyktatury parlamentaryzm jest istotnie rajem.

Przyznaje to bez osłonek sanacyjny **„Express Poranny"**, który stwierdza. że „dalsze trwanie dyktatury prowadziło kraj nad brzeg przepaści", że „Hiszpanja będzie musiała odbyć obecnie nawrót do życia politycznego(!), do uspołecznienia swoich obywateli, bo im dyktatura ani „panem ani circenses" (ani chleba ani zabawy) wzamian za wyrzeczenie się życia politycznego nie zapewniła", że „rządy gen. Primo de Rivery poniosły klęskę we wszystkich dziedzinach", że „apolityczność społeczeństwa mści się teraz surowo" i t. d.

Jednem słowem: organ sanacji głosi **„partyjnictwo"** w całem tego słowa znaczeniu, choć popełnia herezję wobec swego brata rodzonego **„Czerwoniaka"**, uprawiającego ostry kurs dyktatorski.

Co to jest?

Niedzielny **„Express Poranny"** w ogłoszeniu o nowym filmie p. t. „4 djabłów" podaje nazwisko bohaterki filmu Janet Gaynor a pod niem: „obejrzenie towaru nie obowiązuje do kupna".

Nie wiemy jaki chochlik tu zawinił, ale ta „reklama" byłaby bardziej na miejscu w „Czerwoniaku". Ale kto wie, czy to nie jest zemsta ze strony „Czerwoniaka" na „przyzwoitszym" „Expressie".

B.

ZATARG W PRZEM. WŁÓKIENNICZYM

Korespondent Agencji PRESS z Bielska donosi:

Inspektorowi pracy udało się nakłonić tutejszych przemysłowców do podjęcia ponownych rokowań z przedstawicielami robotników przemysłu włókienniczego. Wobec tego sekretarz związku tow. **Suchy** zwołał konferencję mężów zaufania wszystkich fabryk włókienniczych z Bielska-Białej, na której postanowiono na razie nie rozszerzać strajku na inne fabryki.

Podjęte rokowania nie doprowadziły jednak do porozumienia, gdyż robotnicy nie zgodzili się na propozycje przemysłowców zawarcia umowy zarobkowej na dotychczasowych warunkach **tylko na przeciąg 6 tygodni.**

Dziś przewidziane są dalsze pertraktacje, przy udziale okręgowego inspektora pracy, inż. Gallota.

AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w niedzielę, dn. 9. II o godzinie 10½ rano, w sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przemawiać będą członkowie Biura Międzynarodówki, Zarządu Głównego T. U. R., Organizacji Młodzieży T. U. R., Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych.

W programie część artystyczna.

Karty wstępu otrzymać można w lokalach Kół Organizacji Młodzieży T. U. R., Dzielnic, Związków Zawodowych i w redakcji „Robotnika", Warecka 7.

Wiadomości z całego kraju

CIECHANÓW

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY B. B. S.

Wczoraj aresztowano **Stanisława Krawczyka,** miejscowego przywódcę B. B. S., na tle oskarżeń natury kryminalnej.

WŁOCŁAWEK

GOSPODARKA PANA MAJORA RADECKIEGO WE WŁOCŁAWSKIEJ KASIE CH. RYCH

Rada Włocławskiej Kasy Chorych, rozwiązana została rzekomo za „nieudolną gospodarkę" tejże Kasy. Jako środek zapobiegawczy, naznaczono komisarza rządowego, którego zadaniem miało być zlikwidowanie „partyjnej gospodarki".

Tego rodzaju likwidatorów i uzdrowicieli, mieliśmy już dotychczas kilku, ale żaden nie był tak radykalny i nie zdołał się tak wyróżnić, jak obecny pan komisarz, major Radecki z pod znaku Jedynki!

Jest to członek pełen energji i temperamentu wojskowego, nadający się raczej na oficera Bataljonu Dyscyplinarnego niż na kierownika tego rodzaju instytucji.

Pierwszym jego krokiem do uzdrowienia gospodarki Kasy, było zmniejszenie wydatków na administrację, a przedewszystkiem na środki lokomocji. Za rządów Rady, Kasa Chorych utrzymywała 5 pojazdów jednokonnych i 1 samochód. Ta ilość środków lokomocji, wydała się p. Komisarzowi za duża, więc też postanowił ją zredukować do 2 pojazdów jednokonnych, ale zato **powiększyć do 2 samochodów.** A że dewizą jego jest „oszczędność" więc też nie czekał zbyt długo, **kupił „niedrogi" samochód za 18.000 zł.**

Ponieważ niemożliwem było obsłużyć Kasę 2 pojazdami konnemi, więc ze względów „oszczędnościowych" powiększono ilość ich do 4-ch. Tak wygląda „oszczędność".

Pan Radecki, ten nowy „tani" samochód zakazał używać do potrzeb K. Ch., lecz przeznaczył go do swego osobistego użytku, boć zresztą nic dziwnego, pan komisarz rządowy, jeździ na polowania do rodziny gdzieś na Pomorze, a przecież czem wygodniejszem może jeździć, jak nie samochodem Kasy Chorych, za pieniądze ubezpieczonych robotników i pracowników umysłowych.

Niepodobna nie wspomnieć również o tem, **jak sobie ze względów „oszczędnościowych" urządził mieszkanie za pieniądze Kasowe.**

Wszyscy dobrze rozumieją, że pan komisarz nie będzie pod gołem niebem mieszkał, albo też nie będzie wydawał swoich ciężko zapracowanych pieniędzy na mieszkanie, skoro pracuje dla „dobra" ubezpieczonych, to należy mu się sowita zapłata. To też i wynagrodził się. Że to człek jak wyżej wspominam pełen energji, wszystko to zrobił w mig, jakby przy pomocy różdżki czarodziejskiej.

Ofertantów jak zwykle tak i w tym wypadku nie brakło, to też p. komisarzowi majorowi, poszło jak po maśle. Wnet znalazł się lokal odpowiedni, lecz w tym wypadku nie dla pana komisarza. Za pieniądze ubezpieczonych kupił na jednej z ulic m. Włocławka mieszkanie, a że nie było dla niego odpowiednie, postanowił umieścić w nim aptekę Kasy Chorych, zaś dla siebie wybrał najlepsze pokoje zajęte przez gabinety lekarskie, niektóre z nich poprzenosił do lokalu zwolnionego przez aptekę, a kilka z nich (b. potrzebne) pokasował. Również za pieniądze ubezpieczonych, kazał je odpowiednio dostosować do swoich wymagań.

Tak tedy **koszt** przygotowania odpowiednich **apartamentów wyniósł przeszło 10.000 zł.** — mało tego, niedość, że aptekę wypchnął do ciasnej nieodpowiedniej dziury, lecz i piwnice w gmachu Kasy Chorych dość dobre, zajęte na materjały apteczne łatwo-palne, kazał opróżnić dla siebie, a materjały umieścić w jakiejś dziurze z węglem i innymi rupieciami. Proszę sobie wyobrazić, jak one wyglądają w tym kurzu, a przecież mają służyć jako środki lecznicze ubezpieczonym; — wszak to oni przyjmą, bo pan komisarz robi to dla ich „dobra". (Dok. nastąpi.)

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

OBSTRUKCJA P. P. S.

Z powodu spóźnionej pory, nie możemy podać czytelnikom dokładnego sprawozdania. Odkładamy je do jutrzejszego numeru.

Wczorajsze posiedzenie miało być poświęcone koniecznym pracom nad budżetem na rok 1930-31.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 7 wiecz. Do godz. 10.30 trwała dalsza dyskusja nad budżetem miejskich Zakładów Zaopatrywania. Głosowanie nad budżetem Zakładów Zaopatrywania, Zakładów Graficznych, wreszcie budżet zwyczajny miasta — trwały do godz. 1.15.

Żądaniu radnych z klubu PPS przerwania posiedzenia z powodu spóźnionej pory—p. Jaworowski odmówił. Przystąpiono do budżetu Opieki Społecznej i Szpitalnictwa. Pan prezes Rady nie przejmuje się tem, że większość radnych z klubu PPS. musi pójść rano o godz. 7—8-ej do pracy.

Ponownie powtórzonemu żądaniu przerwania posiedzenia, p. Jaworowski odmówił, wówczas kluby PPS i Bundu, wołając: „do domu, przerwać posiedzenie, odłożyć posiedzenie do jutra" — spowodowały, że p. Jaworowski ustąpił i obrady odroczył.

ZGON POPULARNEGO POWIEŚCIOPISARZA

Przed paru dniami zmarł, urodzony w 1848 r. Gustaw **Kamiński**, z zawodu technolog, znany w literaturze pod pseudonimem Gamaston. Niektóre utwory Zmarłego, jak np. „Lamparcie Życie" i „Lwia Miłość" i inne cieszyły się w swoim czasie znaczną poczytnością.

STRAJK DRUKARZY
W DRUKARNIACH DWUCH PISM ŻYDOWSKICH

W niedzielę wybuchł strajk drukarzy w drukarniach pism „Hajnt" i „Moment", z powodu stanowiska, zajętego przez administracje tych pism, które postanowiły nie wydawać gazet hurtowni, założonej przez klasowy Związek sprzedawców i roznosicieli gazet.

Strajk zakończył się po jednym dniu przyjęciem przez administracje obu pism żądania pracowników.

Tło strajku opiszemy w następnym numerze.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO UCZNIA
Z POWODU ZŁYCH STOPNI

Uczeń 5 klasy seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu, Sowiński, po otrzymaniu 3 not niedostatecznych na ostatnie półrocze szkolne, podciął sobie żyły u rąk. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Charakterystycznem jest, że wśród 3 not niedostatecznych były dwie: z gimnastyki i muzyki. Wypadek wywołał zrozumiałą konsternację w sferach nauczycielskich i rodzicielskich.

WALKI W CYRKU

W I parze do walki rewanżowej stanął **Jaago z Maską.** Nieznajomy z miejsca rozwinął silne tempo i w 13 minucie pokonał swego przeciwnika. Olbrzym **Karsch** w 7 min. pokonał **Fehringera.**

Wielkolud **Dosner** w 3 min. podwójnym nelsonem zwyciężył **Aracoula. Pinecki** w 29 min. podwójnym nelsonem pokonał brutalnie walczącego Niemca **Volke.**

Dziś walczą:

Maska — Karsch.

Dec. odw. **Pooshoff — Jaago.**

Dosner — Pinecki.

Sztekker — Debie.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim

Astra: „Wołga... Wołga" z Schletowem.

Casino: „Uroda życia", polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.

Capitol: „Ulica grzechu" z Janingsem.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Książę student" z Novarro.

Hollywood: „Ostatnia maska".

Kometa: „Pierwsza miłość Kościuszki".

Miejski: „Rozkosze ojcostwa".

Pan: „Ulica grzechu" z Janingsem.

Palace: „Wyspa rozkoszy".

Quo Vadis: „Walka o różę marję".

Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.

Stylowy: „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.

Światowid: „Skrzydlata flota".

Tęcza: „Biała księżna" z Polą Negri.

Wisła: „Przedwiośnie".

Wodewil: „Wiosenne burze" z Sue Carol i Anną May Wong.

Znicz: „W szponach azjatów".

Akropolis: „Książęta na wygnaniu".

Bajka: „Szlakiem hańby".

Broadway: „Łódź podwodna S. 44".

Italja: „Motyl brukowy".

Lux: „Intryga miłość i prawo".

Mewa: „Wywoływacz".

Muza: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

Promień: „Płonąca granica".

Stella: (Puławska 39): „Studentka".

Riviera: „Hrabia Monte Christo".

Sokół: „Policmajster Tagiejew".

Świt: „On nie powróci już".

Tombola: „Krwawa litera" i „W blasku kinkietów".

BADANIA SNU

Prof. Z. Freud pchnął wiedzę o śnie, o marzeniach sennych na nowe tory. Setki lekarzy i psychologów bada tę dziedzinę. Amerykanie umieją wyniki tych badań zastosować praktycznie. Oto wielki fabrykant łóżek wpadł na pomysł, że najlepszą reklamą jego interesów będzie badanie istoty snu. Chce on stwierdzić naukowo, w jaki sposób mają być skonstruowane łóżka, aby śpiący w nich ludzie mieli najprzyjemniejsze sny. Utworzył on specjalny instytut do badania snu, wyposażył go na początek „skromną" sumą 5 miljonów dolarów.

Mówi się, że czyste sumienie jest najlepszą poduszką. Pierwszym warunkiem spokoju sumienia — jest spełnienie obowiązków wobec własnej rodziny. Czy zapewniliśmy rodzinie spokojną przyszłość, czy zabezpieczyliśmy ją od wszelkich wypadków losowych, czy też skazaliśmy naszych najbliższych na nieuniknioną nędzę w razie przedwczesnej naszej śmierci? Oto są pytania, które mogą nam zakłócić sen na najwygodniejszem łóżku, o ile odpowiedź na nie wypadnie przecząco.

Z łatwością możemy sumieniu przywrócić spokój. Natychmiast ubezpieczmy się na życie w PKO na rzecz naszej rodziny. Stosunkowo drobna opłata miesięczna na polisę zabezpieczy nas i rodzinę od skutków ciosów losu. To spełnienie obowiązku przywróci nam spokojny sen. M. Cz.

Z SĄDÓW

SPRAWA O WYŁUDZENIE GARBARNI

W sądzie Okręgowym zapadł wczoraj wyrok w ciągnącej się przez wiele tygodni sprawie o wyłudzenie garbarni Horna.

Sąd Oskarżonego Bolesława Karczewskiego uniewinnił, natomiast Stanisława Karczewskiego skazano na 1 rok więzienia.

I. K.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSK/ ?GANIZACJA P. [illegible] S.

EGZEKUTYWA OKR. - WARSZAW

We wtorek, dn. 4 lutego w lokalu, Wareck. 7, o godz. 6 wieczorem, odbędzie się posiedzenie egz kuty-y Warszawskiego Okręgowego Komitetu Rob tniczego P. P. S.

WTOREK, 4 b. m.

Koło Elektrownia PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, ogólne zebranie członków.

Ochota. O godz. 7, Przemycka 18 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło nauczycieli PPS. O godz. 8 wieczorem, w lokalu, Warecka 7, I piętro, odbędzie się zebranie Zarządu.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 pop. w lokalu Chocimska 23 odbędzie się zebranie pracowników fabryki „Motor".

ŚRODA, 5 b. m.

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 5 pop. przy ul. Zamojskiego 20 ((wejście z bramy, I piętro) w domu kina „Hel", odbędzie się walne doroczne zebranie (konferencja) Dzielnicy. Na porządku dziennym:

1) Wybór delegatów na konferencję międzydzielnicową.
2) Wybór nowego Komitetu Dzielnicy.
3) Wolne wnioski.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1 odbędzie się Ogólne Zebranie członków; ref. wygłosi tow. Edw. Zawadzki.

Dzielnica Pocztowa. Koło PPS, P.W.A.T.T. O godz. 4 pop. odbędzie się zebranie z referatem na temat „Rodzina i Socjalizm" tow. Krzesławskiego.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że na zebraniu wtorkowem dnia 4 lutego o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym Leszno 53, odbędą się wybory delegatek na Konferencję Okręgową Warszawskiej Organizacji PPS. Udział w wyborach biorą towarzyszki zarejestrowane przy Wydz. Kob. Prosimy o liczny udział. Po wyborach o godz. 8 wiecz. złożone zostanie sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej PPS. Na referat sprawozdawczy zaprasza się wszystkie towarzyszki partyjne i sympatyczki naszej sprawy.

ZE SPORTU

ODPRAWY DELEGATÓW

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy podaje do wiadomości klubów zainteresowanych, że w pierwszą środę każdego miesiąca odbywać się będzie w lokalu WRSKO (Flory 1 m. 18) o godz. 18.35 „odprawa" delegatów klubów. Pierwsza odprawa odbędzie się w dn. 5 b. m. Winni stawić się wszyscy delegaci klubowi zespołów zrzeszonych w WRSKO.

INSTRUKTOR W. R. S. K. O.

Celem podniesienia poziomu sportowego klubów robotniczych okręgu warszawskiego WRSKO zaangażował znanego na gruncie stołecznym instruktora gier sportowych i gimnastyki p. Orłowicza.

Pracę wśród klubów p. Orłowicz rozpoczyna już jutro treningiem gimnastycznym z Lawiną (Ząbkowska 41-43).

Dokładny termin treningów dni najbliższych podamy w numerze jutrzejszym.

ZAJŚCIE W RESTAURACJI

Na rogu ul. Marji Kazimiery i Potockiej w Marymoncie wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy braćmi Ludwikiem, Stanisławem i Bolesławem Bogdańskimi (Potocka 4). Ostatni przyszedł do restauracji po butelkę wódki. Mając osobistą urazę, bracia pobili Bolesława, łamiąc na jego głowie 2 krzesła. Podczas zajścia rozbito szklaną gablotę na bufecie, kilka kufli oraz zniszczono część zakąsek. Dalszy ciąg bójki odbył się na ulicy, dokąd „wyprosili" sprawców zajścia kelner i żona właściciela. Bolesław B. otrzymał rany cięto tłuczone głowy, twarzy i rąk. Rannego opatrzyło Pogotowie. Zajście zlikwidowała policja 26 komis., odprowadzając wszystkich do komisarjatu.

PIJAK ODGRYZŁ KAWAŁEK NOSA

Wczoraj w nocy ul. Mazowiecką powracał do domu „podgazowany" Jan Konowrocki (Złota 8). Przy zbiegu ul. Kredytowej chwiejącego się na nogach K. zaczepiło nagle kilku osobników, z których jeden, rzuciwszy się mu na szyję, począł go ściskać i całować, nazywając kochanym kuzynem. Gdy Konowrocki nie chciał się do pokrewieństwa przyznać, wówczas osobnik ów również pijany, schwycił K. za nos i zębami kawałek odgryzł. Na wszczęty krzyk pogryzionego zbiegli się przechodnie oraz policjant, który obydwóch pijanych zatrzymał, wzywając jednocześnie do pokaleczonego Pogotowie. Po opatrunku obydwu sprowadzono do 10 komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł. Okazało się, że pijanym „kuzynem" jest Józef Czeczucha (Topolowa 1). W komisarjacie oszpecony Konowrocki uroczyście zaprzysiągł że bez nosa chodzić nie będzie. Czeczuchę zabije, wyrok odsiedzi, a potem sam się powiesi.

NIEUDAŁA SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA

Na pl. Mirowskim przy hali targowej 2-ch młodocianych złodziejaszków zaczęło napastować 60-letnią Marję Krępską (Karmelicka 5), chcąc w ten sposób wywołać zbiegowisko, aby mieć sposobność okradzenia gapiów. Krępska zwróciła się o pomoc do przechodzącego policjanta, wobec czego jeden z napastujących uciekł, drugiego post. Stolarski zatrzymał. Gdy zamierzał odprowadzić go do 7 komis., opryszek zaczął stawiać opór czynny, aż wreszcie położył się na chodniku i nie chciał wstać. Post. Stolarskiemu dopomogli przechodnie i drugi policjant, przenosząc złodziejaszka do komisarjatu. Tam udawał pijanego aż do utraty przytomności. Dopiero gdy rzekomemu pijakowi włożono do nosa patyczki z watą, nasyconą amoniakiem, zatrzymany zerwał się jak oparzony, podając się za Władysława Cieślika (Wolska 31).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „C y g a n e r j a"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy", wesołe widowisko regjonalne Rytarda i Roj - Rytardowej. Oryginalna muzyka podhalańska w układzie St. Mierczyńskiego.

Teatr Wielki daje dziś „Cyganerję".
Teatr Narodowy. „Bal w obłokach".
Teatr Nowy. Codziennie „Magja".
Teatr Letni. „Książę małżonek".
Teatr Polski. „Rywale".
Teatr Mały. „Wilki w nocy".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie nowowystawiona wielka rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dookoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Mignon". Rewja „Cuda Warszawy".

„Wesoły Wieczór". Co wieczór rewja „Confetti". Ceny miejsc zł. 1.50 do 6.

Music-hall „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. We wtorek, dnia 4 b. m., daje własny recital fortepianowy w sali Konserwatorjum pianista, uczeń prof. Frydmana, krakowianin Karol Klein. Program zawiera utwory Bacha - Busoniego, Schumanna (Karnawał), Chopina, Godowskiego i innych.

Szopka polityczna. Codziennie największa nowa szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima. W nowej szopce są przedstawione wszystkie wybitniejsze postacie naszego świata politycznego i artystycznego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, kabel 8.918, dolary 8.85. Dewizy europejskie wykazały minimalne tylko odchylenia. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.46, za dewizy Berlin 213.00. Na rynku prywatnym dolary 8.85½, ruble złote 4.62, czerwońce sowieckie 1.73 dolary.

Rynek akcyjny pozostawał pod znakiem zupełnej ciszy. Obroty ograniczały się do kilku zaledwie papierów. W dziale papierów bankowych spadł Bank Polski z 184.00 na 182.00, natomiast Bank Zw. Spółek Zarobkowych podniósł się z 80.50 na 81.50. Z akcyj przemysłowych notowano wyżej akcje Firley, które podniosły się z 39.00 na 40.00 i Spiess z 98.00 na 100.00, natomiast Węgiel obniżył się z 51.50 na 51.00.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno z opadami w Małopolsce oraz miejscami w środku kraju. Na północy umiarkowanie mroźno, w pozostałych dzielnicach temperatura w ciągu dni w pobliżu 0 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23, podlegających PKU Nr. 2. Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

Odczyt. Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej podaje do wiadomości, że w dniu 6 b. m., t. j. w czwartek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Królewskiej 16 (wejście z ulicy od strony giełdy) odczyt ob. Wł. Ponieckiego p. t.: „Ludwik Feuerbach — człowiek, myśliciel i etyk".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Radjowy Poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.15 — 16.25 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16.25 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Co się działo w szkole Rafała Olbromskiego i Krzysia Cedry" wygł. prof. Aleksander Patkowski. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego. Benedykt Góreckiego (fagot) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.50 Transmisja z opery Poznańskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.).

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1929 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji		61.752.597.13
2. Lokaty w Bankach Państwowych		25.190.147.59
3. Skup weksli		13.446.304.09
4 Urzędy pocztowe		40.113.528.12
5. Skarb Państwa:		
a) za II waloryzację wkład. oszczędn.	2.033.130.64	
b) za III „ „ „	33.092.174.39	35.125.305.03
6. Papiery wartościowe własne		242.466.741.08
7. „ „ funduszu zapasow.		6.119.929.55
8 „ „ „ emeryt.		2.054.139.31
9. Pożyczki wekslowe		9.769.544.49
10. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		11.580.685.74
11. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10.000.000.—
12. Dłużnicy		4.881.119.04
13. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	6.183.354.34	
b) inne	131.590.13	6.314.944.47
14. Zaliczki		634.616.37
15. Dział Ubezpieczeń na życie		2.000.000.—
16. Drukarnia		497.098.12
17. Ruchomości		3.187.449.49
18. Nieruchomości		29.650.666.11
		504.784.815.73
I. Inkaso		1.678.045.46
II. Depozyty zwykłe		47.201.243.22
III Depozyty lombardowe		23.484.258.23
		72.363.546.91

STAN BIERNY

1. Wkłady czekowe		210.603.299.51
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	140.505.736.34	
b) z III waloryzacji	32.466.115.20	172.971.851.54
3. Wkłady w drodze		43 579.133.78
4. Przekazy niezrealizowane		33.345 394.50
5. Różni za obligacje waloryzacyjne		1.872.370.—
6. Wierzyciele		428.607.60
7. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	15.707.643.35	
b) inne	135.127.09	15.842.770.44
8. Długi hipoteczne		112.412.03
9. Fundusz amortyzacyjny		3.344.995.41
10. „ emerytalny		2 066.081.91
11. „ rezerwowy różnic kursowych		10.084.747.86
12. „ zapasowy		5.816.249.48
13. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		504.784.815.73
I. Różni za inkaso		1.678.045.46
II. Różni za depozyty zwykłe		47 201.243.22
III. Różni za depozyty lombardowe.		23.484.258.23
		72.363.546,91

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za 1929 rok

Straty

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10.114.838.14	
b) rzeczowe	2.167 461.91	12.282.300.05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1.350.245.03	
b) oszczędnościowych	7.374.842.46	8.725.087.39
3. Administracja i remont nieruch. czynszowych		481.647.60
4. Przydział do fund. amortyzacyjn. nieruch. i ruchom.		945.357.17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów		4.037.304.61
6. Odpisy należn. wątpliwych		85.744.20
7. Różne		35.229.69
8. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		31.309.572.38

Zyski

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja przekazowa	803.929.94	
b) opłaty manipulacyjne	3.174.945.95	
c) opłaty za druki i inne	1.372.914.50	5.351.790.39
2. Prowizja:		
a) inkasowa	377.872.53	
b) depozytowa	201.562.75	
c) zleceniowa	63.197.09	642.632.37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.093.383.68
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wartośc.		919.228.70
5. Odsetki od papierów wartośc własnych		18.808.718.12
6. Odsetki od lokat w bankach państwowych		736.392.65
7. Dochody z nieruchomości		2.110.449.58
8. Dochody z drukarni		19.796.48
9. Różne inne dochody		627.180.41
		31.309.572,38

PREZES
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
(—) GRUBER.

KOMISJA REWIZYJNA:
Przewodniczący (—) Adam LINCKER
Członkowie (—) J. FIUT
(—) SCHNEIDER
(—) Józef KUCZA
(—) Wit PAWŁOWICZ

DYREKTOR
Centralnej Księgowości
(—) W. GÓRA.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.